

Sygn. akt IV KK 402/12

## POSTANOWIENIE

Dnia 6 czerwca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzczak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Kazimierz Klugiewicz

SSN Roman Sądej

Protokolant Jolanta Grabowska

w sprawie **K. K.**

uniewinnionego od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 212 § 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 6 czerwca 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki prywatnej B. C.

od wyroku Sądu Okręgowego w R.

z dnia 30 sierpnia 2012 r., sygn. akt II Ka [...]

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w R.

z dnia 10 kwietnia 2012 r., sygn. akt X K [...],

**oddala kasację jako oczywiście bezzasadną, zwalniając  
oskarżycielkę prywatną od ponoszenia wydatków postępowania  
kasacyjnego.**

### UZASADNIENIE

K. K. został oskarżony o to, że w dniu 24 listopada 2010 r., około godz. 16.00 w miejscowości H. w Zespole Szkół [...], podczas wywiadówki wszystkich klas w/w szkoły, w obecności wszystkich rodziców uczniów, będących na wywiadówce, zniesławił oskarżycielkę prywatną słowami „pani C. wy jesteście rodziną toksyczną zarażającą społeczeństwo we wsi H., w związku z czym spowoduję skierowanie do sądu o przebadanie waszej rodziny przez lekarzy zdrowia psychicznego w celu

ograniczenia władzy rodzicielskiej nad dziećmi". Po rozpoznaniu tej sprawy, w której ustalono, że słowa te padły w trakcie wspomnianej wywiadówki oraz innych okoliczności temu towarzyszących, Sąd Rejonowy uznał oskarżonego winnym tego, że „w dniu 24 listopada 2010 r. około godz. 16.00 w miejscowości H. w Zespole Szkół [...] w H., podczas wywiadówki wszystkich klas w/w szkoły, w obecności wszystkich rodziców uczniów będących na wywiadówce, pomówił B. C. tj. o czyn z art. 212 § 1 k.k.” i za to skazał go na karę grzywny 60 stawek dziennych grzywny po 10 zł każda, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 1 roku, zobowiązując go też do przeproszenia oskarżycielki prywatnej w obecności rodziców uczniów uczestniczących w wywiadówce.

Od wyroku tego apelował obrońca skazanego oraz osobiście oskarżycielka prywatna. Obrońca w swej apelacji zarzucił poza obrazą przepisów postępowania także naruszenie prawa materialnego a to art. 212 k.k., przez uznanie, iż czyn przypisany oskarżonemu w wyroku stanowi przestępstwo opisane w tym przepisie, podczas gdy nie zawiera on znamion przestępstwa, które przepis ten penalizuje. Natomiast oskarżycielka prywatna podniosła jedynie zarzut rażącej niewspółmierności kary.

Po rozpoznaniu tych apelacji, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił K. K. od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa przyjmując, że w opisie przypisanego mu czynu nie zawarto wszystkich znamion przestępstwa z art. 212 § 1 k.k., jak to jest wymagane przy skazywaniu za taki czyn. W kasacji od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego pełnomocnik oskarżycielki prywatnej podniósł zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego przez przyjęcie, że czyn opisany w wyroku Sądu pierwszej instancji nie zawiera wszystkich znamion przestępstwa z art. 212 § 1 k.k., mimo że w orzeczeniu tym znamiona owe zostały zawarte oraz obrazę art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. i art. 2 k.p.k. przez przyjęcie, że wyrok ten nie zawiera dokładnego określenia przypisanego oskarżonemu czynu podnosząc, iż uzasadnienie wyroku stanowi integralną jego część i wszelkich ocen należy w związku z tym dokonywać z uwzględnieniem jego części motywacyjnej, a z tej wynika, że przestępne zachowanie miało miejsce i oznaczało pomówienie oskarżycielki prywatnej, wnosząc o uchylenie zaskarżonego

wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

**Rozpoznając tę kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Kasacja ta jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym, jako że podniesione w niej zarzuty obraży art. 212 § 1 k.k. oraz art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., są całkowicie nietrafne. Jednakże z uwagi na problem, którego dotyczy ten środek zaskarżenia oraz sposób sformułowania jego zarzutów, Sąd Najwyższy zdecydował o sporządzeniu z urzędu uzasadnienia tego orzeczenia, czego nie wyklucza art. 535 § 3 *in principio* k.p.k.

Zarzut obraży przez Sąd odwoławczy art. 212 § 1 k.k. poprzez niesłuszne jakoby uznanie, że przypisany oskarżonemu przez Sąd Rejonowy czyn nie wskazuje na wszystkie znamiona niezbędne dla przypisania tego przestępstwa jest nietrafny, jako że art. 212 § 1 k.k. wyraźnie uznaje za przestępstwo zniesławienia jedynie zachowanie, które oznacza pomówienie innej osoby o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub działalności. W odróżnieniu od aktu oskarżenia, w którym wskazano sposób, w jaki miało dojść do zarzucanego przestępstwa zniesławienia i opisano to zachowanie, przytoczona wcześniej treść rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego przypisującego oskarżonemu zarzucany mu czyn, warunku tego absolutnie nie spełniała. Sąd ten bowiem ograniczył się tylko do stwierdzenia, że w określonej dacie i miejscu oskarżony pomówił oskarżycielkę prywatną. Tego typu opis nie wskazuje na wypełnienie znamion przypisanego przestępstwa, gdyż nie określa na czym polegało przestępne zachowanie ani także tego, czy chodziło o pomówienie pokrzywdzonej o określone postępowanie, czy o określone właściwości oraz czy miały one ją poniżyć w opinii publicznej, czy narazić na utratę zaufania.

Nie jest tym samym również trafny zarzut, jakoby Sąd odwoławczy obraził art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. przez niezasadne przyjęcie, że wyrok Sądu pierwszej instancji nie zawiera dokładnego określenia przypisanego mu czynu. W świetle bowiem tego przepisu, wyrok skazujący musi, niezależnie od opisu czynu zarzucanego (art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k.), zawierać odrębnie „dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu”. Rozumienie zaś wymogu owego „dokładnego

określenia” musi być powiązane z podobnym warunkiem szczegółowo określonym w art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k. dotyczącym aktu oskarżenia, w którym wymaga się wskazania „czasu, miejsca, sposobu i okoliczności jego popełnienia oraz skutków”. Tak też traktowane to jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w którym podnosi się konieczność podania w czynie przypisywanym powyższych elementów (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2012 r., IV KK 375/11, OSNKW 2012, z. 7, poz. 78 czy z dnia 29 maja 2012 r., II KK 87/12, OSN PiPr 2012, z. 12, poz. 15 lub wcześniejszy z dnia 23 czerwca 2010 r., III KK 373/09, LEX nr 598844), na co zresztą powołał się też Sąd odwoławczy w uzasadnieniu swego wyroku. I co istotne, wymóg powyższy odnieść należy zarówno do skazywania za czyn ścigany z urzędu, jak i do sytuacji, gdy skazanie odnosi się do przestępstwa ściganego skargą prywatną.

Zauważyć w tym miejscu należy, że w orzecznictwie wyraźnie akcentuje się, iż opis ów ma być zawarty w samej treści wyroku, w rozstrzygnięciu dotyczącym przypisania zarzucanego czynu, a nie jedynie w uzasadnieniu tego orzeczenia. W żadnej mierze nie można przy tym zgodzić się z autorem kasacji, że uzasadnienie jest integralną częścią wyroku. Jest to bowiem zupełnie odrębny akt, w którym sąd przedstawia, i to tylko na żądanie strony lub z uwagi na zgłoszone zdanie odrębne, szczegółowo motywy swojego rozstrzygnięcia we wszystkich jego aspektach (faktycznym, dowodowym, podstawy prawnej i doboru zastosowanej reakcji karnej). Powyższe wskazuje też, że uzasadnienie wcale nie musi towarzyszyć wydanemu wyrokowi, gdyż przy braku *votum separatum* i wniosku stron o uzasadnienie, sąd uzasadnienia nie sporządza.

Powyższe wyraźnie wskazuje, że zarzucana Sądowi obraza prawa materialnego i procesowego nie miała w tej sprawie miejsca. Jest to zatem kasacja oczywiście bezzasadna. Inną rzeczą jest natomiast, że zapadły w tej sprawie prawomocny wyrok jest jednak dotknięty rażącą obrazą prawa, przede wszystkim dlatego, iż nie odpowiada on zasadom wyrażonym w art. 2 k.p.k., a to wymogowi, aby podstawę wszelkich rozstrzygnięć stanowiły prawdziwe ustalenia faktyczne (§ 2) oraz by sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a jedynie osoba niewinna, a więc także - poprzez art. 5 k.p.k. - taka której sprawstwa i winy nie udowodniono, nie ponosiła

odpowiedzialności (§ 1 pkt 1). Wprawdzie gdy chodzi o realizację zasady prawdy, o jakiej mowa we wskazanym art. 2 § 2 k.p.k., to ma być ona realizowana jedynie w zakresie rozstrzygnięć niekorzystnych dla oskarżonego, a tym samym nie odnosi się do wyroku uniewinniającego, jaki zapadł w tej sprawie, jako że ten może być wydany także w przypadku braku dostatecznych dowodów wskazujących na sprawstwo określonej osoby (art. 5 § 2 k.p.k.), co nie musi już być zgodne z prawdą, gdyż do niej nie dotarto.

Jednakże w sprawie niniejszej wyrok uniewinniający wydany został w sytuacji, gdy Sąd pierwszej instancji bezsprzecznie ustalił, że zarzucane oskarżonemu zachowanie miało miejsce, tyle tylko, iż nie podał w treści wyroku dokładnie na czym ono polegało i jakiej sfery życia pokrzywdzonej dotyczyło, ograniczając się tylko do stwierdzenia, że pomówiono oskarżycielkę prywatną. Rozstrzygnięcie, jakie w związku z tym wydał Sąd Okręgowy, pozostawało w sprzeczności ze wskazanym wyżej celem procesu określonym w art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. Obraza tego przepisu nie polegała jednak na tym, jak to przyjmuje skarżący, że niezasadnie przyjęto, iż wyrok Sądu *meriti* nie zawierał dokładnego opisu przypisanego oskarżonemu czynu. Jak wykazano bowiem wcześniej, wyrok ten rzeczywiście opisu takiego nie zawierał.

Skarżącemu należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że Sąd Najwyższy, stosownie do art. 536 k.p.k., orzeka wyłącznie w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym może to uczynić tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k., które to naruszenia w sprawie niniejszej nie zachodzą. Co więcej, uwzględnienie kasacji wniesionej na niekorzyść oskarżonego, z uwagi na stosowanie przy kasacji odpowiednio przepisów Działu IX k.p.k. o postępowaniu odwoławczym, jest możliwe jedynie wtedy, gdy potwierdza się nie tyle sam zarzut podniesiony w tej skardze, ile wręcz uchybienie wskazane w niej na poparcie tego zarzutu. Wprawdzie w orzecznictwie Sądu Najwyższego zarówno pod rządem poprzedniego kodeksu, jak i na gruncie obecnej kodyfikacji, podnosi się w niektórych orzeczeniach, że w trybie kasacji możliwe jest również wzięcie pod uwagę, nie podnoszonej w niej i nie wskazanej także w art. 536 k.p.k. (ongiś w art. 388 d.k.p.k.), rażącej obrazy prawa powodującej, że zaskarżone orzeczenie jest jawnie sprzeczne „z zasadami

praworządnego i sprawiedliwego procesu karnego” (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 1996 r., III KKN 2/96, OSNKW 1996, z. 9-10, poz. 52), czy też inaczej „z zasadami procesu obowiązującymi w demokratycznym państwie prawnym” (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2001 r., IV KKN 328/97, OSNKW 2002, z. 3-4, poz. 24 czy z dnia 27 października 2006 r., III KK 299/06, LEX nr 295335). We wszystkich tych judykatach podkreśla się jednak, że chodzi wówczas o orzekanie na korzyść oskarżonego, podczas gdy w sprawie niniejszej przedmiotem zaskarżenia jest wyrok dla oskarżonego korzystny, a kasacja zmierza do jego uchylenia na niekorzyść tej strony.

W kasacji niniejszej nie podniesiono natomiast takiego uchybienia pod adresem orzeczenia Sądu odwoławczego, które pozwoliłoby Sądowi Najwyższemu na rozważenie potrzeby i możliwości ingerencji w prawomocnie zakończone postępowanie, w szczególności zaś, co było w tej sprawie możliwe, naruszenia przez ten Sąd art. 440 k.p.k. W uzasadnieniu swego orzeczenia Sąd odwoławczy ograniczył się bowiem jedynie do stwierdzenia, że oskarżycielka prywatna zaskarżyła wyrok Sądu Rejonowego jedynie w zakresie kary, co powoduje, iż brak jest możliwości zastosowania tego przepisu. Wprawdzie w orzecznictwie Sądu Najwyższego spotkać można judykaty w świetle których, jeżeli wyrok nie został zaskarżony na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej winy, a więc gdy zaskarżono go np. jedynie co do kary (jak to miało miejsce w tej sprawie), to sąd odwoławczy, z uwagi na zakaz *reformationis in peius*, nie może dokonywać nowych ustaleń faktycznych, ani w tym celu uchylać wyroku i przekazywać sprawy do ponownego rozpoznania (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2005 r., I KZP 20/05, OSNKW 2005, z. 9, poz. 76 czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2009 r., V KK 243/08, LEX nr 491148). Jednakże są to poglądy sformułowane zbyt ogólnie, dotyczące konkretnych spraw i nie przystają do sytuacji zaistniałej w sprawie niniejszej. W orzecznictwie zaś jednocześnie zasadnie podnosi się, że ograniczenia wynikające z zakazu *reformationis in peius*, zarówno bezpośredniego (art. 434 § 1 k.p.k.), jak i pośredniego (art. 443 k.p.k.), nie obowiązują, jeżeli uchylenie orzeczenia następuje z mocy samej ustawy, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, w tym m.in., w sytuacji określonej w art. 440 k.p.k.,

wskazując jedynie, że nie jest tylko w takiej sytuacji dopuszczalne reformatoryjne orzekanie przez sam sąd odwoławczy (zob. np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2003 r., I KZP 14/03, OSNKW 2003, z. 7-8, poz. 61, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 sierpnia 2007 r., IV KK 210/07, LEX nr 307765).

Jak wcześniej wskazano w sprawie niniejszej Sąd odwoławczy, poza apelacją obrońcy, dysponował apelacją własną oskarżycielki prywatnej, tyle że ograniczoną jedynie do zarzutu rażącej niewspółmierności kary. Uznając zaś zasadnie, że zaskarżony wyrok nie zawierał w opisie przypisanego czynu wskazania na znamiona niezbędne do przyjęcia, iż doszło do popełnienia przestępstwa z art. 212 § 1 k.k., nie uwzględnił, że ustalenia w tej materii w pełni zostały dokonane w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji (k. 169-170). Zatem nie chodziło o brak ustaleń wskazujących na popełnienie przez oskarżonego zarzuconego mu czynu, a jedynie o niewskazanie wynikających z tych ustaleń znamion przestępstwa z art. 212 § 1 k.k. w samym opisie przypisanego zachowania.

Przywołany wcześniej art. 440 k.p.k. pozwala sądowi odwoławczemu na orzekanie poza granicami środka odwoławczego i wskazanych w nim zarzutów w razie dostrzeżenia poza nimi, że orzeczenie to jest rażąco niesprawiedliwe. Wymóg rażącej niesprawiedliwości nie oznacza jednak, aby miało ono być niesprawiedliwe jedynie dla oskarżonego, lecz obejmuje także sytuacje, gdy owa niesprawiedliwość godzi w dobro wymiaru sprawiedliwości, a więc także w to, aby osoba winna została pociągnięta do odpowiedzialności, oczywiście w sposób w pełni prawidłowy od strony materialno i formalnoprawnej. Wskazuje na to zresztą sama stylizacja omawianego przepisu, skoro nie różnicuje on środków odwoławczych w aspekcie ich kierunku, co oznacza, że dotyczy zarówno tych, które wnoszone są na korzyść oskarżonego, jak i wywiedzionych na jego niekorzyść, a przy tym w obu wypadkach, gdy owa niesprawiedliwość jest dostrzegana poza granicami wynikającymi z zakresu zaskarżenia lub z podniesionych zarzutów. Różnica sprowadza się jedynie do tego, że w oparciu o art. 440 k.p.k. sąd odwoławczy może samodzielnie zmienić wyrok tylko wtedy, jeżeli czyni to na korzyść oskarżonego, gdyby zaś miało to skutkować na jego niekorzyść, może jedynie wyrok ten uchylić. Uchylenie to następuje

wówczas na niekorzyść oskarżonego w oparciu o apelację wniesioną w tym właśnie kierunku, tyle, że poza jej granicami i zarzutami. Tym samym w postępowaniu ponownym nie działa tzw. pośredni zakaz *reformationis in peius*, o jakim mowa w art. 434 k.p.k.

Reasumując ten fragment wyводу należy wskazać, że **sąd odwoławczy w razie zaskarżenia wyroku na korzyść oskarżonego z zarzutem obrazy prawa materialnego przez to, że opis czynu mu przypisanego nie wskazuje na znamiona niezbędne do przypisania określonego przestępstwa, przy jednoczesnym rozpatrywaniu także środka odwoławczego na niekorzyść oskarżonego, ale jedynie w części dotyczącej kary, jeżeli w świetle materiału dowodowego sprawy okazuje się, że ma tu miejsce uchybienie, polegające na tym, że opis przypisanego oskarżonemu przestępstwa nie odpowiada jedynie wymogom płynącym z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. i przez to nie zawiera wszystkich znamion przypisanego czynu, mimo że z ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji wynika, iż miało miejsce zachowanie wypełniające owe znamiona, to powinien uchylić zaskarżony wyrok na niekorzyść oskarżonego, w oparciu o apelację wniesioną w tym właśnie kierunku, poza jej granicami i podniesionymi tam zarzutami, jako że jest on wówczas rażąco niesprawiedliwy z punktu widzenia interesu wymiaru sprawiedliwości. Interes ten polega zaś na tym, żeby osoba, której sprawstwo i winę wykazano, poniosła odpowiedzialność karną. Nie ma wówczas podstaw do uniewinniania oskarżonego w instancji odwoławczej z uwagi na obrazę prawa materialnego, albowiem w sytuacji takiej, to nie ustalone zachowanie zostało wadliwie zakwalifikowane z określonego przepisu, lecz jedynie w opisie czynu zabrakło niezbędnych elementów, które wynikają jednak z dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych. Zatem wyrok taki z punktu widzenia interesu oskarżonego jest niesprawiedliwy jedynie przez niedopełnienie wymogów prawa procesowego w zakresie opisu czynu, za który został on skazany, a to nie powinno skutkować uniewinnieniem go od jego popełnienia. Nie jest w związku z tym zrozumiałe, dlaczego Sąd Okręgowy uznał, że w sprawie tej, z uwagi na zakres apelacji wniesionej na niekorzyść oskarżonego, brak jest możliwości zastosowania art. 440 k.p.k.**

Przypomnieć zaś należy, że – jak już wskazano – w sprawie niniejszej ustalenia faktyczne na niekorzyść oskarżonego zostały poczynione przez Sąd *meriti*, który jednak nie uwzględnił tego w treści samego rozstrzygnięcia skazującego. W konsekwencji orzeczenie Sądu Okręgowego doprowadziło *in concreto* do sytuacji, w której uniewinniono oskarżonego, któremu Sąd pierwszej instancji wykazał sprawstwo i winę, wyłącznie z uwagi na uchybienie tego Sądu związane z opisywaniem przypisanego czynu. Trudno doprawdy uznać, aby takie rozstrzygnięcie pozostawało w zgodzie z wymogami art. 2 § 2 pkt 1 k.p.k.

Jak jednak wskazano, autor niniejszej kasacji zarzutu dotyczącego ewentualnego naruszenia w postępowaniu odwoławczym art. 440 k.p.k. nie postawił, a odwołując się ogólnikowo do art. 2 k.p.k., wskazał na uchybienie, które w sprawie tej miejsca nie miało, jako że łączył on je z poglądem, że wyrok Sądu pierwszej instancji należy odczytywać łącznie z jego uzasadnieniem i że w związku z tym opis czynu wskazany w samej sentencji wyroku spełnia jakoby wymogi art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., co jak wykazano, jest całkowicie nietrafne. Sam skarżący popadł zresztą w tym momencie w sprzeczność, bowiem we wniosku kasacji wystąpił o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego, ale z przekazaniem sprawy jednak do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji, żądając tym samym również uchylenia wyroku Sądu Rejonowego, który jakoby przecież miał być w pełni prawidłowy.

Konkludując należy stwierdzić, że z uwagi na wymogi art. 536 k.p.k. i całkowitą niezasadność zarzutów tej kasacji, musi ona być oddalona jako oczywiście bezzasadna, a jednocześnie granice orzekania określone przez wskazany wyżej przepis, z uwagi na brak odpowiednich zarzutów tej skargi, nie dają Sądowi Najwyższemu możliwości ingerowania w zaskarżony wyrok, mimo że jest on wadliwy. *Nota bene* możliwości tej nie mają obecnie także podmioty wskazane w art. 521 k.p.k., jako że upłynął już termin określony w art. 524 § 3 k.p.k., który skutecznie umożliwiłby wniesienie im kasacji na niekorzyść skazanego. Oddalając tę kasację jako oczywiście bezzasadną, Sąd Najwyższy, stosownie do art. 624 § 2 w zw. z art. 518 k.p.k., zwolnił oskarżycielkę prywatną od ponoszenia wydatków postępowania kasacyjnego, mając na uwadze fakt, iż już w prawomocnie zakończonym

postępowaniu korzystała ona z pomocy prawnej pełnomocnika wyznaczonego jej z urzędu w trybie art. 88 § 1 w zw. z art. 78 § 1 k.p.k.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak na wstępie.

aw